

JAK ZAROBIĆ NA WAKACJACH

Prywatny apartament w pięknym zakątku Polski albo Bulgarii czy Hiszpanii. A może pokój w hotelu, który czasem będziemy wynajmować, a czasem sami w nim gościć? Możliwości jest naprawdę wiele

✎ MALGORZATA CIECHANOWSKA

Własna wakacyjna nieruchomość to marzenie wielu. Marzenie, które daje się świetnie połączyć z zarabianiem. Może dlatego mieszkania w atrakcyjnych turystycznie miejscowościach cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Kupimy je zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Kawałek hotelowego tortu

Nową formą inwestowania jest apartament w condohotelu.

- Condohotel ma standard tradycyjnego hotelu, ale pokoje i apartamenty są własnością indywidualnych inwestorów. Właściciel lokalu może zarabiać na wynajmie, a także korzystać z niego jako gość w określone dni w roku. W tym czasie nie bierze udziału w podziale zysków z działalności hotelowej. Połowę przychodów z wynajmu zatrzymuje operator hotelu, pozostałą kwotę dzieli między właścicieli apartamentów zależnie od ich metrażu. Im apartament jest większy, tym większy udział w zysku - wyjaśnia Dorota Malinowska, konsultant ds. nieruchomości hotelowych w firmie Cushman & Wakefield.

Obecnie w systemie condo działa w Polsce już ponad 150 obiektów. Większość z nich to hotele cztero- lub pięciogwiazdkowe, jak np. hotel Marine i Sand Hotel w Kołobrzegu, Platinum i Willa Port w Ostródzie czy Bellamonte w Zakopanem.

Zdaniem Kamili Góreckiej-Kirwiel ze spółki Condohotels Group nieruchomości wakacyjnymi interesują się głównie zamożni klienci, dlatego ten sektor jest mniej zależny od wahań koniunktury.

Apartamenty wakacyjne

okazały się odporne na kryzys. Większość klientów, która ulokowała w nich pieniądze, jest zadowolona z zysków - mówi Jacek Twardowski, dyrektor zarządzający z firmy Kristensen Group



Apartament w condohotelu Marine Kołobrzeg



Inwestycja Mielno Dune, poniżej: Świnoujście Baltic Park Plaza



FOT. MATERIAŁY PRASOWE